Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 13.02.2023 www.osw.waw.pl

Intensyfikacja walk w Donbasie. 354. dzień wojny

Andrzej Wilk, Piotr Żochowski

Siły ukraińskie wprowadziły do działań na kierunkach Kreminnej i Wuhłedaru nowe jednostki, dzięki czemu udało im się powstrzymać natarcie wroga i częściowo wyprzeć go na wcześniej zajmowane pozycje. Na większości odcinków linii styczności, na których toczą się walki, presja rosyjska wymusza jednak na obrońcach stopniowe wycofywanie się. Jednostki agresora posuwają się w głąb pozycji przeciwnika w tempie kilkuset metrów, rzadziej kilku kilometrów, na dobę. Ich natarcie w północno-wschodniej części obwodu charkowskiego miało skutkować osiągnięciem przeprawy na Oskole na wysokości Dworicznej (na północ od Kupiańska). Według Ukraińców w sąsiadującej z nią przez rzekę Hrianykiwce wciąż mają trwać starcia.

Głównym rejonem walk pozostają okolice Bachmutu, gdzie najcięższe boje wciąż toczą się o kontrolę nad najważniejszymi trasami na zachód (w kierunku Konstantynówki i dalej Kramatorska) i północny zachód (autostrada M03 w kierunku Słowiańska). Rosjanie mieli także bezskutecznie ponawiać natarcia w rejonie miasta Czasiw Jar, gdzie próbują przeciąć ostatnią drogę zaopatrzenia Bachmutu. Według lokalnego dowództwa ukraińskiego 10 lutego miała tam miejsce rekordowa liczba 54 starć, a artyleria wroga ostrzeliwała pozycje obrońców 124 razy. 11 lutego doszło również do największej liczby rosyjskich ostrzałów – 424 – na odcinku frontu pomiędzy Kreminną a Łymanem. Szczególnie ciężkie starcia mają trwać na podejściach do rzeki Żerebeć w okolicy Torśkego (12 km na wschód od Łymanu). Najeźdźcy mieli też wznowić natarcie w rejonie Hulajpola w obwodzie zaporoskim, zostali jednak zatrzymani na zachód od miasta.

10 lutego agresor przeprowadził kolejny (według operatora sieci Ukrenerho – czternasty) atak rakietowy na ukraińską infrastrukturę energetyczną, do której niszczenia wykorzystał także drony kamikadze i artylerię. Trafione zostały hydroelektrownie, elektrociepłownie oraz podstacje i linie energetyczne wysokiego napięcia w sześciu regionach na wschodzie, południu i zachodzie kraju. Największe zniszczenia odnotowano w obwodach charkowskim, chmielnickim, dniepropetrowskim i zaporoskim. W podsumowaniu ataku Sztab Generalny zakomunikował, że wróg użył łącznie 106 rakiet, w tym 74 pocisków manewrujących, z których obrońcy mieli zestrzelić 61, oraz 28 dronów Shahed-136, z których zneutralizowano 22. Armia ukraińska poinformowała o naruszeniu przez rosyjską rakietę przestrzeni powietrznej Rumunii, lecz rumuński resort obrony nie potwierdził tego doniesienia.

Rosjanie ponawiali ataki rakietowe na zaplecze logistyczne wojsk przeciwnika w północno-zachodniej części obwodu donieckiego oraz na obiekty przemysłowe w Charkowie. 11 lutego przeprowadzili ponadto uderzenie rakietowe (odpalanymi z Krymu pociskami Oniks) na nadbrzeżne okolice Odessy. Pozycje i zaplecze sił ukraińskich wzdłuż linii styczności i na

obszarach przygranicznych są także nieprzerwanie atakowane przez artylerię i lotnictwo agresora. Od kilku do kilkunastu razy na dobę najeźdźcy ostrzeliwują Chersoń i okoliczne miejscowości, rejon nikopolski oraz nadbrzeżną część obwodu mikołajowskiego. Po raz pierwszy od ponad pół roku bomby spadły również na Wyspę Wężową. Artyleria ukraińska uderzyła z kolei na zaplecze sił wroga w Melitopolu i okolicach Mariupola, a do kolejnego aktu dywersji miało dojść w rosyjskim obwodzie biełgorodzkim.

Resort obrony Litwy oświadczył, że na Ukrainę dotarła pierwsza partia automatycznych armat przeciwlotniczych 40 mm Bofors L/70. Zapowiedział też przekazanie 36 kompleksów artyleryjsko-rakietowych (nie wskazano typu) do zwalczania dronów. Indyjska prasa podała, że na początku lutego Pakistan wysłał na Ukrainę 10 tys. rakiet niekierowanych 122 mm do wieloprowadnicowych wyrzutni pocisków rakietowych Grad. Szefowa resortu obrony Holandii oznajmiła, że Berlin nie zgodził się na dostarczenie Kijowowi 18 dzierżawionych przez jej armię czołgów Leopard 2A6. Z kolei Szwajcaria miała nie wyrazić zgody na przekazanie Ukrainie przez Hiszpanię dwóch armat przeciwlotniczych 35 mm.

W połowie lutego Niemcy mają rozpocząć przyspieszone szkolenie ukraińskich czołgistów. Sześcio–ośmio-tygodniowy kurs ma im umożliwić nabycie podstawowych umiejętności z zakresu obsługi czołgów Leopard 2A6 oraz ich współdziałania z bojowymi wozami piechoty Marder. Zgodnie z planem pierwsze ukraińskie leopardy mają trafić na front pod koniec marca. Grupa tamtejszych wojskowych przybyła do Belgii, gdzie w ramach misji szkoleniowej Unii Europejskiej (EUMAM Ukraine) mają się nauczyć wykorzystywać podwodne drony rozpoznawcze.

9 lutego prezydent Wołodymyr Zełenski – po wcześniejszych rozmowach z premierem Wielkiej Brytanii w Londynie oraz prezydentem Francji i kanclerzem Niemiec w Paryżu – złożył wizytę w Brukseli. W wystąpieniu w Parlamencie Europejskim ponowił apel o przyspieszenie dostaw uzbrojenia – systemów artyleryjskich dalekiego zasięgu, amunicji, czołgów i myśliwców. Oficjalnie poprosił także Słowację o przekazanie Kijowowi posowieckich samolotów myśliwskich MiG-29. Przedstawiciele władz tego kraju potwierdzili rozpoczęcie dialogu w tej sprawie, lecz podkreślają, że armia słowacka od dłuższego czasu nie wykorzystuje już migów i nie dysponuje częściami zamiennymi do nich. Bratysława zapowiedziała również rozpoczęcie rozmów na ten temat w ramach UE i negocjacji z KE odnośnie do pokrycia poniesionych przez Słowację kosztów wsparcia wojskowego dla Ukrainy. O złożeniu przez Kijów oficjalnego zapytania o możliwość przekazania mu maszyn F-16 powiadomiła z kolei minister obrony Holandii. W drodze powrotnej do ojczyzny Zełenski spotkał się w Rzeszowie z prezydentem Polski. Omówiono problematykę bezpieczeństwa w regionie oraz wskazano na konieczność dalszych wspólnych działań na rzecz wsparcia militarnego armii ukraińskiej.

Ukraiński państwowy koncern zbrojeniowy Ukroboronprom poinformował o rozpoczęciu wspólnie z jednym z krajów NATO produkcji granatów moździerzowych 120 mm. Ujawnione w ostatnich tygodniach porozumienia o współpracy zbrojeniowej wskazują na Czechy. Ukraiński przemysł obronny kooperuje też ze swoimi odpowiednikami w Polsce i na Słowacji.

Sekretarz Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ołeksij Daniłow ocenił 11 lutego, że siły rosyjskie mają problemy z przeprowadzeniem dużej ofensywy. Komentując oświadczenie wiceministra spraw zagranicznych FR Siergieja Wierszynina, który stwierdził,

że Moskwa jest rzekomo gotowa do negocjacji z Kijowem „bez warunków wstępnych", oznajmił, że najeźdźcy próbują realizować projekt „Drugiej Ukrainy". Przewiduje on popularyzowanie tzw. rozwiązania koreańskiego, zakładającego ustanowienie nowej linii rozgraniczenia, która pozwoli im utrzymać anektowane terytoria. Tego samego dnia ukraiński wywiad wojskowy (HUR) potwierdził, że wróg zamierza w najbliższych tygodniach zintensyfikować wysiłki militarne we wschodniej Ukrainie, choć nie oznacza to operacji ofensywnych na dużą skalę. HUR oświadczył także, że przeciwnik przygotowuje się do drugiej fali mobilizacji, ale będzie ona opóźniona ze względu na brak wystarczającej ilości nowoczesnego sprzętu i liczby oficerów oraz przedłużające się szkolenia wcielonych do wojska. Również 11 lutego minister obrony Ukrainy Ołeksij Reznikow stwierdził, że siły rosyjskie utraciły dominację na Morzu Czarnym, desant w rejonie Odessy nie jest obecnie możliwy, a miasta bronią m.in. rakietowe systemy przeciwokrętowe Harpoon.

Zgodnie z informacjami brytyjskiego wywiadu wojskowego szef tzw. grupy Wagnera Jewgienij Prigożyn pod naciskiem Ministerstwa Obrony FR przerwał nabór najemników w zakładach karnych. Jednym z powodów było przypisywanie sobie przez niego sukcesów na froncie. Rekrutację mają przy tym utrudniać doniesienia o tragicznych realiach walk na Ukrainie. Brytyjczycy wskazali także, że pomimo skoncentrowania sił w Donbasie kluczowe znaczenie dla Rosjan ma też utrzymanie obrony w rejonie Zaporoża. Agresor miał wzmocnić fortyfikacje w centralnej części obwodu z obawy, że potencjalny przełom dokonany przez przeciwnika postawiłby pod znakiem zapytania bezpieczeństwo „mostu lądowego" łączącego region rostowski z Krymem.

Nie cichną spekulacje na temat dalszych losów ukraińskiego ministra obrony. 11 lutego Mariana Bezuhła z frakcji Sługa Narodu potwierdziła, że przygotowano projekt zmian legislacyjnych pozwalających powołać na tę posadę czynnego wojskowego. Sygnalizuje to, że wciąż rozważa się nominowanie na to stanowisko obecnego szefa wywiadu wojskowego Kyryła Budanowa. Od 2018 r., zgodnie z obowiązującym ustawodawstwem, ministrem obrony może być tylko cywil.

Na Ukrainie trwa operacja antykorupcyjna. 10 lutego Państwowe Biuro Śledcze i Służba Bezpieczeństwa Ukrainy przeszukały pomieszczenia wykorzystywane przez Państwową Służbę Celną w Kijowie, we Lwowie, w Tarnopolu, Czerniowcach i Odessie. Według wstępnych danych proceder przynosił budżetowi państwa straty w wysokości 10 mld hrywien (ok. 280 mln dolarów) miesięcznie. Z kolei 11 lutego prezydent Zełenski odwołał Rusłana Dziubę ze stanowiska zastępcy dowódcy Gwardii Narodowej odpowiedzialnego za pion logistyki. Nie podano powodów tego posunięcia, lecz niewykluczone, że może być ono związane z ujawnianymi aferami korupcyjnymi dotyczącymi zakupów dla formacji wojskowych.

Komentarz

- Zgodnie ze swoimi zapowiedziami władze w Kijowie nie planują poddania Bachmutu, a armia ukraińska podejmuje szeroko zakrojone działania na rzecz utrzymania linii obrony w Donbasie. Skierowane dotychczas do rejonów walk wzmocnienia pozwoliły jednak tylko na lokalne ustabilizowanie linii frontu, zaś starcia pomiędzy Kreminną a Łymanem wskazują, że na tym kierunku może mieć ono charakter krótkotrwały. Do względnego utrwalenia pozycji stron doszło natomiast w rejonie Wuhłedaru, gdzie po początkowych sukcesach agresor nie jest w stanie przełamać linii obrony na południowych i

wschodnich obrzeżach miasta, a wyłom na zachód od niego (w kierunku Bohojawłenki) został zlikwidowany przez siły ukraińskie. W rejonie Bachmutu Ukraińcom nie udało się zatrzymać wroga – uporczywa obrona tylko go spowalnia. Kwestią otwartą pozostaje rozwój sytuacji w północno-wschodniej części obwodu charkowskiego – tu najeźdźcy zanotowali postępy na północ od Kupiańska. Osiągnięcie przeprawy w rejonie Dworicznej otworzyłoby przed nimi możliwość przeniesienia starć na zachodni brzeg rzeki Oskoł i dalej, w głąb obwodu charkowskiego bez konieczności wyprowadzania uderzenia z terytorium Rosji.